

W JAKI SPOSÓB DAŁBY SIĘ ROZBUDZIĆ I ROZWINĄĆ RUCH NAUKOWY NA PROWINCJI?

REFERAT PROF. DR. KSAWEREGO LISKEGO
ZE LWOWA *

Kto tylko rzuci okiem na rozwój nauki w naszym kraju w latach ostatnich, ten niezawodnie spostrzeże ku wielkiej swej radości, że na polu umiejętności we wszystkich jej gałęziach panuje ruch tak ożywiony, jak może jeszcze nigdy dotąd. Prym zaś przy tym trzymają nauki historyczne. Nie chcemy tutaj wyłuszczać powodów, dlaczego właśnie im dostało się w udziale pierwszeństwo, ale za to wypadnie nam tu odpowiedzieć na inne pytanie: komu mamy do zawdzięczenia to tak miłe dla nas zjawisko? Dwa są niezawodnie przede wszystkim powody, które je wywołały: 1) polonizacja uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego i 2) założenie Akademii Umiejętności w Krakowie. Dwa te fakty będą niezawodnie stanowiły epokę w historii literatury naszej, bo któż nie dostrzeże, że właśnie w owej chwili wzmogło się niesłuchanie w tym kierunku życie u nas. Przeważnie większa część prac naukowych z ostatnich lat kilkunastu wyszła w pismach Akademii, a cały niemal zastęp młodszych pracowników na tym polu składa się z byłych uczniów dwóch co dopiero wymienionych uniwersytetów. Kto jednak bliżej i dokładniej się przypatrzy temu ruchowi, ten zauważy równocześnie, że koncentruje on się w głównych stolicach kraju, że z prowincji rzadko bardzo napływa do pism Akademii lub ukaże się osobno jaka samodzielna praca. Kraków i Lwów dostarczają prawie wyłącznie kontyngentu pracowników nauko-

* *Pamiętnik Drugiego Zjazdu Historyków Polskich we Lwowie*, t. I, Lwów 1890.

wych¹. Jest to zresztą rzeczą zgoła naturalną, że miasta posiadające wyższe zakłady, biblioteki, archiwa, muzea itd. przodują nad innymi, które takich instytucji nie mają. Nikogo to nie zadziwi, a gdziekolwiek w świecie cywilizowanym spojrzemy, spotkamy podobne objawy; mówię: p o d o b n e , bo żadną miarą powiedzieć nie mogą: takie same. U nas bowiem dwa główne miasta, Kraków i Lwów, nie tylko przodują pod tym względem, jak być powinno, lecz są po prostu j e d y n y m i siedzibami tego życia naukowego, jak żadną miarę być nie powinno. Pracownicy osiedli w głównych centrach zajmują się, co znów jest rzeczą zgoła naturalną, kwestiami ogólniejszymi, całe społeczeństwo obchodzącymi – jeżeli chodzi o historię: dziejami całości Rzeczypospolitej, osobistościami prymwiodącymi w państwie. Pobudzać ruch naukowy w tym ogólnym kierunku, gromadzić i ogłaszać materiał tego rodzaju, wyszukiwać, zachęcać i podniecać pracowników, umięjących rozwiązywać takie pytania – to jest zadaniem Akademii. Obudzić zaś ruch na prowincji, podniecać do pracy naukowej ludzi zamieszkałych n i e w Krakowie i Lwowie, lecz po wsiach i małych miasteczkach, to już nie może być zadaniem Akademii, oderwałoby to ją od jej głównego celu. Dopóki jednak na prowincji nie obudzi się ruch taki, dopóki też prowincja nie powstanie ze swego letargu, dopóki nie weźmie udziału w tym życiu na równi ze stolicami, dopóty nie możemy powiedzieć, że u nas dzisiaj rzeczywiście panuje życie naukowe w całej pełni. Poznajemy na przykład dzieje całości Rzeczypospolitej, ale nie poznajemy jej dziejów prowincjonalnych i lokalnych, a jakżeż można poznać dokładnie całość, nie znając jej części. Bez obudzenia naukowego życia na prowincji nigdy nie dojdziemy do zadowalających rezultatów na jakimkolwiek polu nauk humanistycznych. Nawet przyrodnicze nauki nie obejdą się bez takiej pomocy z prowincji, jeżeli zajmować się nimi będziemy w zastosowaniu do naszego kraju.

Zechcemyż tylko rzucić okiem na Niemcy, kraj, gdzie rzeczywiście panuje życie naukowe. Mamy tam nie tylko Akademię Umiejętności, owe instytucje łączące pomiędzy sobą największe znakomitości naukowe, i to nie jedną, lecz kilka; mamy Towarzystwa naukowe obejmujące całe państwa, mamy także Towarzystwa obejmujące tylko jedną prowincję, jeden powiat a nawet jedno miasto, a wreszcie mamy niezliczone mnóstwo tzw. *Wissenschaftliche Vereine*, obejmujących tylko jedno miasto, a poświęco-

¹ W stosunki poznańskie, zachodnio-pruskie i Królestwa Kongresowego nie wchodzi tutaj z praktycznych przede wszystkim względów.

nych w ogóle wszystkim działom nauki bez wyjątku. Czynność tej ostatniej kategorii stowarzyszeń polega przeważnie na odczytach przed zgromadzeniem członków o najróżniejszych kwestiach, zwłaszcza o tych, które dla samej nauki są nowością, a więc na przykład o odkryciach z nauk przyrodniczych, o nowych poglądach historycznych itd.

Tego nam przede wszystkim na prowincji potrzeba, aby obudzić w niej życie, jakiego pragniemy. Stowarzyszenia jednak w rodzaju tych *wissenschaftliche vereine* dla nas w wiernym odbiciu nie byłyby jeszcze dostateczne. Dla Niemiec posiadających prócz nich także mnóstwo specjalnych towarzystw naukowych i to najróżnorodniejszych, mogą one być i są niezawodnie wielce pożyteczne, u nas zakres ich powinien być o wiele obszerniejszy. U nas przede wszystkim chodzić powinno o to, aby na prowincji wszystkie żywioły, jakie tylko pod jakimkolwiek względem nauce usługi oddać mogą złączyć pod jednym sztandarem i to na to, aby każdy z nich działał, a nie tylko słuchał. Zobaczymy zaś, że takich żywiołów jest niemało.

Posiadamy w kraju kilkadziesiąt miast i miasteczek, w których znajduje się szkoła wyższa, sąd, siedziba władzy politycznej itd. W każdym takim mieście bez trudności przyszłoby zawiązać towarzystwo naukowe, takie, o jakie nam chodzi. Należałoby tylko w mieście takim wyszukać odpowiednią osobistość, która by się organizacją i wprowadzeniem w życie Towarzystwa zajęła. Że zaś prawie każde z tych miast posiada swoje kasyno, dobrze by było złączyć nowy ten instytut z kasynem. Zyskałoby się tym sposobem bezpłatny lokal, co by było rzeczą wcale ważną. Przede wszystkim jednak, aby Towarzystwo takie szczęśliwie się rozwijało, chodziłoby o to, żeby wskazać mu namacalny cel, aby wytknąć mu zadanie, około którego złączyć by się mogli wszyscy członkowie. Takim pierwszym, najważniejszym celem byłoby: zbieranie materiału, a względnie ułożenie i przeprowadzenie opisu miasta, w którym Towarzystwo zasiada, i jego okolicy, o ile możliwości powiatu pod każdym względem: tak historycznym, jak ekonomicznym, przyrodniczym itd. itd. W Towarzystwie takim przeto każdy wykształcony człowiek znalazłby dla siebie miejsce i zatrudnienie, i tak profesor historii działający przy gimnazjum zbierałby materiały historyczne, odszukiwałby dawne przywileje i korespondencje, przepisywałby i opracowywałby je, duchowny dostarczałby materiałów odnoszących się do dziejów kościoła, kopiowałby nagrobki, wertowałby księgi kościelne, przyrodnik dałby opis fauny, flory itd., prawnik szperałby za dawnymi aktami sądowymi itd. itd. Nawet każdy z sąsiednich obywateli wiejskich lub wykształconych rządców mógłby tu działać bar-

dzo pożytecznie, dostarczając dokładnego opisu swej wsi. Wiadomo bowiem, jakie mnóstwo dawnych wsi zniknęło z powierzchni, tak że dzisiaj z największą trudnością odszukać można miejsce, gdzie one kiedyś stały. Jeżeli jednak sama miejscowość znikła, to bardzo często pozostało jej imię jako nazwa jakiegoś łąnu lub pola. O takich wielce ważnych szczegółach najlepiej dowiedzieć się możemy od właściciela wsi lub jego zastępcy. Oni by więc, należąc do Towarzystwa, dostarczali opisów swych majątności, notując skwapliwie wszelkie nazwy pól, łąnów, uroczysk, mogił, pagórków, rzeczek, stawów, jezior. Skoro by tym sposobem zebrał się dostateczny materiał do opisu powiatu, wtedy przystąpiłoby Towarzystwo do krytycznego ocenienia tegoż i do ułożenia opisu powiatu. O nakład takiej książki kłopotu by nie było. Jeżeliby sami członkowie nań zebrać się nie mogli, to znalazłby się nakładca gdzie indziej. Już dzisiaj zgłaszają się rady powiatowe z prośbą o ludzi uzdolnionych, którzy by się takiej roboty podjęli, obiecując z wszelką skwapliwością, że funduszów na to żałować nie będą. Rady powiatowe zatem, dla których takie dzieło miałoby znaczenie nie małe, niezawodnie nie żałowałyby nakładu na takie pożyteczne publikacje.

Cel taki, jak zbieranie materiału i redagowanie opisu powiatu, byłby niezawodnie dostateczny, aby na parę lat złączyć ściśle ze sobą członków Towarzystwa i dać im zajęcie dla wszystkich ciekawe i powabne. Na posiedzeniach komunikowano by sobie wzajemne odkrycia, nowe materiały, wydobyte na jaw rezultaty itd. Później kiedy by już przystąpiono do redakcji, odczytywano by na zebraniach Towarzystwa pojedyncze ustępy, dyskutowano by nad nimi, poprawiano zachodzące pomyłki. Skoro by zaś Towarzystwo spełniło to pierwsze a główne swoje zadanie, wtedy po kilkuletniej działalności tak by się ono już zrosło z miejscowym społeczeństwem, że dalsze cele nasuwałyby mu się bez trudności. Taka kilkuletnia wspólna praca wyrobiłaby pomiędzy członkami tak silny łączący ich cement, że o dalsze Towarzystwa istnienie obawy mieć nie potrzeba.

Oczywiście nie może być mowy o tym, żeby organizacja tych Towarzystw lokalnych, po prowincji rozrzuconych, jak różdżką czarodziejską wywołana, wyrosła sama z ziemi pod wpływem tego referatu. Powinien się znaleźć ktoś, co weźmie inicjatywę do rąk swych i zajmie się choć pierwszymi zawiązkami. Ten ktoś zdaniem moim nie ma być jedną, pojedynczą osobistością – nie, ma to być grono, Towarzystwo już od paru lat istniejące. Sądzę, że organizację tę w życie wprowadzić powinno Towarzystwo Historyczne. Zarząd tegoż Towarzystwa powinien w każdym odpowiednim mieście odszukać osobistość, najstosowniejszą do tego, aby zająć się pierwszą organizacją zamierzonego kółka naukowego. Z tą oso-

biostością powinien się zarząd znieść, powinien ją upoważnić do przedsięwzięcia pierwszych kroków, a później, kiedy się stowarzyszenie ukonstytuuje i działalność swą na dobre rozpocznie, powinien zarząd Towarzystwa Historycznego każdej chwili służyć na zawezwanie radą i wskazówkami pojedynczym kółkom, tak, żeby prace od nich wychodzące były o ile możności wyczerpujące i co do układu, i co do metody do siebie podobne. Sądzę, że choćby projektowane przeze mnie kółka niczego innego nie zdziałały, jak tylko każde z nich opis taki, o jakim mówimy, rezultat byłby już wielce cenny i uznania godny.

Wniosek mój przeto brzmi:

Wysokie Zgromadzenie zechce uchwalić:

Wzywa się Towarzystwo Historyczne, aby po myśli powyższego referatu przystąpiło niebawem do ukonstytuowania kółek naukowych z celem powyżej oznaczonym w odpowiednich miastach i miasteczkach kraju naszego.